

SPORT

DWUTYGODNIK

poświęcony wszystkim gałęziom sportu i hodowli koni.

Właściciel: K. Ostoia-Ostaszewski. Redaktor: Zygmunt Prawdzic Meciszewski.

Nr. 10. Kraków, Środa 15 Lipca 1891 r. Rocznik I.

Najbliższy numer „SPORTU“ ukaże się w sobotę dnia 1go Sierpnia b. r.

Do Naszych Czytelników!

Wyprawiając pismo nasze w świat nie braliśmy w rachubę takiego ogromu trudności, jaki nam się następnie przedstawił. Gdybyśmy więc chcieli, stosownie do pierwszego naszego planu, wydawać „*Sport*“ jak dotychczas co tydzień, musiałaby na tem jego treść ucierpieć. Postanowiliśmy poświęcić hodowli koni w przyszłości jeszcze większą uwagę, jak dotąd, chcąc zaś, z dokładnie obrobionym materyałem przedstawiać się Szanownym Czytelnikom, wydawać będziemy, od dnia dzisiejszego począwszy, pismo nasze tylko dwa razy w miesiącu t. j. każdego 1-go i 15-go. Zapewniamy również, że podobnie jak dotąd, oprócz zawiadamiania Czytelników o wszystkich ważniejszych wypadkach sportowych za granicą, pilną nadal zwracać będziemy uwagę na stosunki naszego kraju.

Redakcya.

1–15 Lipca.

Ostatnie Derby. Ważne zdarzenia sportowe w Anglii. Pogląd na meeting wrocławski. Nagroda św. Stefana.

W niedzielę, 5 lipca, odbyło się ostatnie europejskie Derby na ślicznym placu wyścigowym Kopenhagi. Od lat paru straciło wraz z wzrostem i podniesieniem się sportu w Austro-Węgrzech i Niemczech znaczenie Skandynawskiego Derby, ale nie bardzo to jeszcze dawno jak najlepsze konie Austryi i Niemiec spieszyły na drugą stronę Bełtu, by zdobyć sobie „niebieską wstęgę“ Skandynawii. Derby Skandynawskie ma swą historyą, jak każdy inny tego rodzaju klasyczny bieg. W pamięci wszystkich sportsmenów są zapasy Glocka, Wildschütza, Aneroida i Padischacha, z których przedostatni kolory hr. Esterházy'ego zwycięzko niósł do mety w tym biegu. Dziś stosunki się zmieniły, stajnie naszej monarchii nie bardzo chętnie udają się do Niemiec, tem trudniej więc wybrać się im do bardziej oddalonej Danii, stajnie niemieckie zaś tak są bardzo u siebie zajęte, że nadzwyczaj mała tylko ilość hodowców udział w meetingu w Kopenhadze brać może. A szkoda, mimo bowiem tych nieprzyjaznych okoliczności, które swoją drogą powodują szczupłą ilość koni w biegach udział biorących, meeting w Kopenhadze należy do najprzyjemniejszych, jakie gdziekolwiek przepędzić można. Piękne położenie toru, zapał ludności miejscowej, coroczny czynny udział dworu przyczyniają się do tego, by przyczynić blasku dwudniowemu meetingowi.

Podobnie jak w czterech ostatnich latach tak i tego roku tylko trzech współzawodników mierzyło się ze sobą, dwóch Duńczyków Merkur i Marathon i jeden Niemiec Quarnero. Merkur użyty został jako pacemacher dla swego towarzysza i odpadł też, po szybkiem bardzo prowadzeniu, przy wejściu w prostą, Marathon walczył jak lew, by zachować w rodzinnym kraju bogatą tę nagrodę, ale daremnie, lepsza klasa Quarnero i zręczność jeźdźca zwyciężyła. W ten sposób zdobyły sobie niemieckie stajnie 2 Derby's w środkowej Europie.

* * *

Na rodzinnym gruncie sportu, w Starej Anglii zaszły tymczasem wypadki, które ogromną sprawiły [illegible]acyę a wszystkie przypuszczenia i rachuby co do St. Leger zupełnie zmieniły. Réverend pobił w Prince of Wales' Stakes Mimi, którą uważano powszechnie za

najlepszą między swymi rówieśnikami, a 4 letni Surefoot w Eclipse Stakes śmietankę najlepszych trzylatków Anglii i Francyi. Między niemi Gouverneura i zwycięzcę derby Commona. W ten sposób urzędową niby aprobatę znalazło twierdzenie, że tegoroczne trzylatki angielskie nie dorównują co do klasy podobnym koniom lat poprzednich. Niezwykłe święcił przy tej sposobności tryumfy Mons. E. Blanc, który z pomocą Révérenda zdobył sobie bogatą bardzo nagrodę pobijając równocześnie najlepsze trzylatki Anglii. Jego też Gouverneur zemścił się w dotkliwy sposób za zadane mu poprzednio przez Commona klęski, bijąc tegoż i resztę znajdujących się w Anglii doborowych trzylatków. Po biegach tych sądząc najlepsze trzylatki Francyi i Anglii kryje w sobie stajnia M. E. Blanc'a. W każdym razie St. Leger zyskało, zajęcie się bowiem tym biegiem już teraz ogromne.

* * *

Schodząc na meeting wrocławski, mimowoli zadajemy sobie pytanie, dlaczego sąsiad nasz północno-zachodni może używać w całej pełni przyjemności sportowej w tym czasie, w którym nad naszą *„la vie sportive“* iście ołowiane nudy ciążą? Dlaczego nie możemy stworzyć u nas takich Suburban-Meetings, podobnie jak w Niemczech w czasie od 10 lipca do 10 sierpnia, kiedy nasze prowincyonalne miasta wybornie się do tego nadają? Nie rozbieram jednak tego problemu, tylko spieszę do obranego przedmiotu. Bliski więc nam Wrocław bawił się przez Sobotę, Niedzielę i Poniedziałek wybornie, podczas gdyśmy.... spali. Dokładnego sprawozdania z poszczególnych biegów nie mamy, telegraf przyniósł nam tylko krótką wiadomość, którą na zwykłym miejscu podajemy. Chcemy zaś na razie zaznajomić trochę Czytelników z najbliższym nam torem niemieckim, który dla małej odległości od Krakowa, ważną zapewne odegra w przyszłości rolę w rozwoju wyścigów krakowskich. Tor wrocławski należy bezsprzecznie do najpiękniejszych, ze względu na położenie swe w całej monarchii niemieckiej, leży bowiem w bardzo miłym parku i posiada nadzwyczaj gustowne urządzenie wewnętrzne. Brakuje tylko meetingowi wrocławskiemu biegu, któryby zdołał przyciągnąć konie pierwszej klasy, nagroda książęca przyciągającą tą siłą nie jest i jeżeli podobnie rozpisywaną będzie, jak dotychczas, w przyszłości także się nie stanie. Niewłaściwem jest również ograniczenie do bardzo niewielkiej ilości biegów, możności uczestnictwa koni austryackich, co wpływa w każdym razie na obesłanie pojedynczych gonitw. Z austryackich sportsmenów tylko hr. Mik. Esterházy, prawdziwy protektor toru wrocławskiego, i ks. Al. Schwarzenberg czynny w wyścigach tegorocznych wzięli udział. Bieg o nagrodę rządową III klasy przez zgłoszenie Aspiranta, był już prawie rozstrzygnięty i spodziewamy się, że bieg ów był dla dzielnego tego konia prawie że zwykłym galopem.

Gdy propozycye na rok przyszły wypracowane będą, zostaną niezawodnie interesa obydwóch torów, krakowskiego i wrocławskiego uwzględnione, co jak z jednej strony ułatwi koniom niemieckim przyjazd do Krakowa, tak z drugiej strony stajniom austryackim wziąć udział w wyścigach w Wrocławiu pozwoli.

* * *

Przenosząc się wreszcie w nasze stosunki, chcieliśmy słów parę poświęcić biegowi o nagrodę św. Stefana. Jak to już raz zaznaczyliśmy, bieg ten, zdaniem naszem, nie ma większego sportowego znaczenia jak każdy zwyczajny handicap, z tą tylko różnicą, że dotowany jest wyższą nagrodą niż nasze derby! Przed niedawnym czasem ogłoszono wagi przeznaczone koniom w tym biegu udział brać mogącym i znowu powtórzyła się ta sama co każdego roku historya, że prawdziwie dobre konie obarczone są w porównaniu z innemi tak ogromną wagą, że zwycięztwo odniesie zapewne znowu koń tej miary co Resolute lub Lord Ernest. Ten ostatni najdosadniej wykazał wartość takiego biegu. Pogromca Aspiranta naturalnie przy 40 ℔ różnicy wagi, (nie odliczając nic na wiek!) nie może tego roku zdobyć w swym rodzinnym kraju nawet w najmierniejszym towarzystwie jakiejkolwiek nagrody. Z zapisanych tego roku koni podoba nam się najwięcej przy obecnym rozłożeniu wag, Number 13. Ogier wspomniany biegł bardzo poważnie w hamburgskiem derby, u nas następnie w Krakowie zwyciężył w Nagrodzie Łobzowskiej bardzo ładnie a w biegu o nagrodę Wawelu również wcale dobrym był drugim przy Aspirancie. Jeżeli więc stanie u startu w dobrej kondycyi, powinien przyjść pierwszy do mety. Niebezpiecznym jego współzawodnikiem jest Morisco, zwłaszcza że w siodle mieć będzie znanego u nas zaszczytnie Rawlinsona, i zupełnie by nas nie zadziwiło ewentualne tegoż zwycięztwo. Alnok i Hösnö są również bardzo poważnymi przeciwnikami. Szczególniej ta ostatnia, dawszy już niejednokrotnie dowody swej wielkiej siły i wytrwałości, może łatwo zająć trzecie miejsce w biegu. Oprócz wymienionych zasługiwałyby na uwagę jeszcze Crossbow i Tire-à-cinq, ale czasy świetności tych koni dawno minęły. Znajduje się między zgłoszonymi wiele nieznanych koni, których ocenienie z ich dotychczasowej działalności niemożliwe, a pomiędzy którymi bardzo łatwo znajdować się może zwycięzca.

SPORT

wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Numer pojedynczy kosztuje **25** ct. z przesyłką pocztową **27** ct.

Cena ogłoszeń: za wiersz petitowy lub jego miejsce za pierwszym razem **10** ct. za następne po **5** ct. Ogłoszenia w rubryce „**Nadesłane**“ po **20** ct. od wiersza.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują:

W Krakowie: Administracya „Sportu“, Księgarnia Spółki Wydaw. Polskiej, Rynek gł., Pałac Spiski, Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, Rynek gł. linia A. B. Ajencya dzien. Ig. Herza, plac Maryacki L. 3, Handel p. S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach;

We Lwowie: Biuro dzienników L. Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11;

W Wiedniu: Rudolf Mosse I. Seilerstätte 2, Haasenstein & Vogler, L. Weiss I. Schulerstrasse.

Listy pieniężne i przekazy uprasza się nadsyłać opłatnie do **Administracyi „Sportu“** w Krakowie ul. Floryańska, L. 32 I. piętro.

Adres dla telegramów: „**Sport**“ Kraków.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Administracya.

Sterling-Isonomy.

Gdy rozeszła się po świecie wieść o podróży do Anglii hr. Rudolfa Kinsky'ego i feldmarszałka-porucznika hr. Gräwenitza, którym to panom powierzono zaszczytne zadanie wybrania dla Cislitawii jednego, względnie dwóch stadników pierwszej klasy, — zwróciły się oczy wszystkich sportsmenów i hodowców na te ogiery, które najwięcej podobały się delegowanym austryjackim. Pierwszy z wzmiankowanych wyżej panów zastępuje austryackie Towarzystwo wspierające chów pełnej krwi koni, drugi, jako chef odnośnego departamentu austryjackiego ministeryum rolnictwa, zastępuje rząd Cislitawii. Obaj panowie rozporządzają kwotą przeszło 200.000 złr., za którą jeden lub dwa stadniki mają być nabyte.

Idąc za życzeniem przeważnej części hodowców, zwrócono baczniejszą uwagę tylko na bezpośrednich przedstawicieli krwi Sterlinga, krew ta bowiem tak jest teraz w modzie, że po za nią nic się nie widzi. Satiéty, Enterprise i Enthusiast, oto nazwiska trzech mogących być nabytemi ogierów, które hr. Kinsky'emu najbardziej się podobały. Dwa ostatnie, to synowie Sterlinga; pierwszy posiada za ojca Isonomy'ego również syna Sterlinga. Krzyżowanie krwi Newminstera, Stockwella i Buccaneera już nie wystarcza, gdy Sterling synami swymi świetne nagle rezultaty wykazał, między temi zaś pierwsze miejsce zajmuje stanowczo niedawno zgasły Isonomy. Już to nad całym rodem Sterlinga zawisło jakieś fatum; plaga krótkiego życia widocznie zaciężyła. Sławne ich żywoty, lecz krótkie. Wkrótce po powołaniu do końskiego Olympu Sterlinga, pospieszył tam za nim i syn Isnomy, gdzie poprzedziły ich już: Energy, tak bardzo zasłużony francuskiemu chowowi ojciec Révérend'a i Gouverneur'a. El Dorado, wystawiony w Austro-Węgrzech reproduktor i Beauderset, ceniony nadzwyczaj stadnik w rodzinnej Anglii. Dziwne ma podobieństwo Sterling z Buccaneerem; podobnie jak Wild Dayrell wydał między swemi dziećmi jednę tylko, ale prawdziwą gwiazdę: Buccaneera, tak i Oxford szczycić się może jednym tylko Sterlingiem. Obaj zaś dały życie całemu szeregowi pierwszorzędnych stadników. Między dziećmi Sterlinga pierwsze bezsprzecznie miejsce zajmuje Isonomy, którego żywot podajemy, już choćby z tego powodu, że Austro-Węgry posiadają dwóch jego synów: pożyczonego od Ed. br. Oppenheima, zwycięzcę wielkiego hamburgskiego handicapu Quid pro Quo i Galaor.

Isonomy, podobnie jak Sterling, w stadninie braci Graham w Yardley urodzony, przeszedł, jako roczniak, na licytacyi w Doncaster w 1875 r. na własność Mr. F. Gretton za 260 gwinei. Matką jego była Isola Bella, córka Stockwella.

Koszt zakupna konia wrócił się Mr. Gretton'owi zaraz w pierwszym wrześniowym meetingu w Newmarket, gdzie Isonomy, jako dwulatek, wziął nagrodę w Second Nursery Stakes.

W trzecim swym roku Isonomy raz tylko biegał. Startował jako jeden z najlichszych out-siders. 40:1 notowany, i wziął w pięknym stylu Cambridgeshire. Przeciwników miał

wtedy trzydziestu siedmiu, między innymi konie, jak: Touchet, Hampton, Macbeth, Lord Clive, Master Kildare, Tallós i podobne.

W następnym roku słynął już jako koń niezmiernie wytrzymały, niezwykle wiele nieść mogący. Zabrał Gold Cup i Gold Vase w Ascot. W Goodwood Cup biegał, niosąc $58^1/_2$ klgr. W Brighton Cup z $61^3/_4$ klgr. W Great Ebor Handicap zwyciężył z $60^3/_4$ klgr. Wziął i Doncaster Cup. Tylko w Cesarewitch waga $61^3/_4$ klgr. zaciężyła mu nadto, przyszedł bez miejsca. Ogółem w piątym roku biegał ośm razy, sześć razy zwycięzko.

Jako sześcioletni zadziwił raz jeszcze świat sportowy, zabierając zwycięzko dwudziestu współzawodnikom Manchester Cup, pomimo olbrzymiego obciążenia $62^1/_2$ klgr. Potem powtórnem już zdobyciem Gold Cup w Ascot wyścigową karyerę zakończył, by w roli reproduktora w stadninie swego właściciela zasłynąć. Po śmierci tegoż w r. 1882, nabyty na licytacyi za 9.000 gwinei przez Mr. Crawford'a, rej wodził wśród stadniny w Sefton Lodge. Lista jego stanowień bywała na lata naprzód zapełniona, choć taksa wynosiła 250 gwinei.

Jako stadnik Isonomy dał Seabreese, po dwakroć zwycięzką w Oaks i St. Leger. Dalej Satiety, Riviera, Isobar, Caerlaverock, Gallinule, Antibes, Shall we Remember, zwycięzcę tegorocznego angielskiego Derby Commona i im podobne.

W Niemczech królewska stadnina w Graditz posiada córkę Isonomy Autonomy. Matką tej była córka Hermita, słynna In Bounds. Synem jej zaś pochodzący od Zealot Amaranth, który już w roku zeszłym zaszczytnie się dał poznać. Także p. v. Wedemeyer posiada drugą córkę Isonomy'ego Santa Maria, której matka Alhambra była córką Newminstera. Jednego z przedstawicieli takiej krwi zamierzają wspomnieni wyżej panowie do nas sprowadzić. Z trzech wybranych przez hr. Kinsky'ego podobał się hr. Gráwenitzowi najwięcej Enthusiast, mimo że jest najtańszym między nimi, cena jągo wynosi około 60.000 zł., za Enterprise zaś 140.000 zł., za Satiety nawet 185.000 zł. żądają. W razie gdyby wybór padł stanowczo na Enthusiasta, zakupionym zostanie zapewne jeszcze i drugi stadnik, o ile spodziewać się możemy, jeden z najmłodszych, by w razie nieudania się próby z pierwszym, można mieć było następcę.

Czy nam potrzeba koniecznie odświeżania krwi, gdy posiadamy u siebie takie wielkości, jak Stronzian, Pásztor, Kisbér-öcscse, Insulaire, Ruppera i inne, których działalność wieńczą już najlepsze rezultaty, a do których jednakowoż, mimo wszystkiego, nie chcą chodowcy nasi przyprowadzać pierwszorzędnych klaczy, wiodąc je do Doncastra i Craig Millara, chociaż żaden z nich nie może szczycić się nawet jednym znakomitym produktem, to mimo tego, że teorya, pytanie takie na korzyść znajdujących się w kraju stadników rozstrzyga, liczyć się trzeba, chcąc chów podnieść i hodowców zachęcić, z uprzedzeniami tych ostatnich. Gdy zaś nowy sprowadzony z Anglii reproduktor nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei, to przez to samo, że posyłane do Doncastra i Craig-Millara, klacze ogierom tym się odbierze i przyprowadzi je dobremu stadnikowi, chów nasz odniesie z tego ogromne korzyści. A stworzoną będzie również pewna równowaga między Cislitawią, a pełnemi dobrych stadników Węgrami.

Życie w Totis.

Angielska kolonia węgierskiego Newmarket nie zapomina o zabawach sportowych nawet przy 30° Reamura. Dowodem na to mały meeting, jaki kilku tamtejszych sportsmenów w przeszły wtorek urządziło. Były tam biegi z płotami, z przeszkodami, Handicapy i biegi płaskie a wszystko bardzo szczególnego rodzaju, u startu bowiem stawały nie czworonożne pupile naszych popularnych trainerów, tylko w ich zastępstwie chłopcy stajenni, którzy na własnych swych nogach, często całkiem boso, galopowali po urządzonym na prędko torze.

Powód do urządzenia tego meetingu był *match* między dwoma koniuszymi, którzy na metę 100 m. wypróbować chcieli szybkość swych nóg. Jako nagrodę ustanowiono 100 złr. Reszta biegów nie cieszyła się tak wysokiemi nagrodami, ale mimo tego wpłynęło wiele mianowań, a ani jeden przepadek nie został zgłoszony.

Tor oznaczono stosownie do każdego biegu na pięknej łące między zakładem Hutschenreitera a przystankiem Węgierskiej kolei państwowej. Wcześnie już bardzo na długo przed zaczęciem gonitw zgromadziła się u Hutschenreitera liczna, doborowa publiczność, z wszystkich przebywających tu rodzin angielskich i miejscowej *haute volée* złożona. Mr. Waugh przyjął na siebie zaszczytny urząd startera, panowie Metcalf i Platt pełnili urząd sędziów, pan Alfred Beeson objął czynności sekretarza wyścigowego.

Z przyjemnością zaznaczyć musimy, że nie zdarzył się ani jeden zły start i nikt nie wniósł żadnego protestu. Brakowało tylko totalizatora i bookmakerów, co też dość dotkliwie uczuwać się dało. Kompromisy nie miały również miejsca.

W Grand-Prix, biegu płaskim, o nagrodę 100 złr. stanęli u startu Mr. John Forester i Mr. John Beeson; Mr. Forester prowadził od startu w morderczem pace $^1/_2$ metra przed swoim przeciwnikiem i zwyciężył po gorącej walce o dobrą długość nosa.

W następnym biegu z płotami *(hurdle race)* startowało 14 chłopców stajennych, wszyscy w najlepszej kondycyi, jakkolwiek znać było, że dużo jeszcze mieli zbytecznego mięsa na sobie, znak dobrego odżywiania. Pierwszym był Treek, zwyciężywszy w kanterze, drugim Kovács, 3 Schneider.

Najbliższy bieg płaski bieganym być musiał w dwóch oddziałach ponieważ aż 17 współzawodników się zgłosiło. By statystyce zadośćuczynić, podajemy, że w pierwszym heat zwyciężył Horn, dziewięciu startujących zostawiając za sobą, z których Horwáth drugie, Szomokowics trzecie miejsce zajął, w drugiem heat zaś Aigner, Iras i Liebe w podanym porządku pierwszymi byli u mety na 7 startujących. W rozstrzygającym biegu wziął wreszcie Aigner pierwszą, Horn drugą, Iras trzecią nagrodę.

Bardzo zabawnem było steeple-chase, które o mecie 240 m. przeszkody, jak płoty, beczki z piwa i t. p. posiadało. Bieg ten musiał być biegany, skakany a nawet przełażony. Pierwszym do mety przybył Pullay, drugim Giljon, gorący zaś faworyt Schmid zadowolnić się musiał trzeciem miejscem, głównie z tego powodu, że przy przełażeniu zamiast głową posuwał się naprzód nogami wskutek czego stracił parę długości i bieg.

Bieg płaski dla robotników zatrudnionych na torze, zgromadził tylko 4 startujących, z których Gombás zwyciężył jak sam chciał. Wesołe intermezzo stanowiło przybycie jakiegoś podróżnego z Budapesztu. Przypatrywał się on z okna wagonu poprzedniemu biegowi, na przystanku wysiadł zostawiając swoje pakunki w wagonie i zgłosił się jako *„champion“* w szybkiem bieganiu.

Natychmiast zaimprowizowano nowy bieg, w którym przeciwko temu obcemu stanęli Schmid i Giliam i pobili go z łatwością. Po porażce odjechał zupełnie zadowolony najbliższym pociągiem.

Poważną liczbę współzawodników bo 14 zgromadził Beaten-Handicap. Pierwszym był Juhász, drugim Philipps, trzecim Munki.

Wielką wesołość wywołał bieg we workach na odległość 50 m., w którym również 14 wzięto udział, I. Huszár, II. Zsiga, III. Szabo.

Małą tę zabawę sportową zakończono po wspólnej uczcie tańcami, w której wszystkie bieguny tak gorący brały udział, że nie można było poznać, że za sobą mają ośm biegów, przed sobą zaś w $4^1/_2$ rano ranną pracę.

(Sport wied. Nr. 199.)

Z bieżącej chwili.

Fejletonikarz *Kurjera Polskiego,* potrząsając dzwonkami, zawadził o nas kołpakiem. Pod adresem Redakcyi *Sportu* wszczął wojnę z jego zecerami i korrektorami. Wojna podjazdowa, więc niekoniecznie rzetelna. Oszustw zresztą nie popełnia, bo choć w zdaniu literę, znak pisarski, lub przysłówek zmieni, może śmiało twierdzić, że zdanie owo wziął ze *Sportu,* numer ten, lub ów, strona ta, lub tamta.

Nie upieramy się, by przy nas ostatnie słowo zostało. Walka z p. Bartoszewiczem, który politycznym swym poematem „Ogniem i mieczem“ — ba! dawniej nawet poezyami, wydanemi pod pseudonimem *hr. Y..pka* rozgłośną sławę zdobył, a teraz jej cementowy fundament z fejletoników buduje, jest naszem zdaniem nietylko niewłaściwą, ale wprost niemożliwą. Dlatego też tylko raz jeden pozwolimy sobie, idąc za jego budującym przykładem, przytoczyć nie zdanie, ze środka wyjęte, ale ustęp samoistny, to jest *a linea* w fejletoniku *Kurjera Polskiego* z d. 7 Lipca Nr. 182, strona 2, szpalta 6, wiersz 13 od dołu umieszczony:

„Wydaje mi się tak trochę nieprawdopodobnem, a gdyby i to było, tu zdrowie ludzkie powinno stać na pierwszym planie, a przez zapobieganie szerzenia się chorób możnaby i finansowo oszczędzić na dezinfektorach, szpitalach i innych rzeczach bardzo może ładnych ale mniej wesołych.“

Kropka — ustęp skończony. Znaki pisarskie wiernie przepisane.

W Złoczowie odbyły się 24 Czerwca tegoroczne wyścigi 13^{go} pułku ułanów o wcale interesującym przebiegu. Z sześciu biegów, w dwóch wrócił zwycięzko do wagi nadpor. Schindler, zabierając z pomocą Alarm-Fritza i Phönixa dwie piękne nagrody honorowe; po jednem steeple-chase zdobyli sobie

nadpor. Żaba na Jerome i rotmistrz Sieber na Vera.

Książęcą nagrodę w Wrocławiu zdobyła pięć razy w nieprzerwanym porządku król. gł. stadn. w Graditz, a mianowicie w r. 1887 Ilsensteinem, w 1888 Inselbergiem, w 1889 Winterkönigiem, w r. 1890 z pomocą Marder i wreszcie w bieżącym roku zwycięztwem Mimirdone'a. Wszystkich pięć koni dosiadał Ballantine.

123.500 marek osiągnięto za 31 roczniaków na licytacyi tychże w Wrocławiu, co daje przeciętną kwotę 3.984 m. za jednego. Br. Falkenhausen i hr. Tschirschky - Renard wystawili po 14 roczniaków. Trzy roczniaki pochodziły ze stadniny p. v. Transéhe - Roseneck. Całe lot br. Falkenhausena kupili przed licytacyą pp. Ehrich i Cap Joë za 50 tysięcy m. Licytacya zwróciła im później kwotę 56.580 marek, zarobili więc na tej spekulacyi 6.580 marek.

Rodzina Cannonów zajmuje ciągle pierwsze miejsce między „dynastyami" jockeyskiemi w Anglii. Młodszy syn „mistrza z Danebury" Mornington Cannon wygrał w ostatnim tygodniu, przeważnie w Leicester, tyle biegów, że w liście zwycięzkich jockeyi w Anglii zajął obok G. Barreta drugie miejsce. Obadwaj posiadają po 59 zwycięztw i tylko I. Watts wyprzedza ich jeszcze pokaźną liczbą 76 zwycięztw.

Warne czynny brał udział w tegorocznym meetingu w Kopenhadze, gdzie na koniu p. v. Wedell odniósł 2 zwycięztwa. Na 4-let. wałachu The Screw tego sympatycznego bardzo właściciela, zdobył Kopenhageński Handicap o 3.500 koron i bieg Eremitage'u o 1.800 koron.

P. v. Wedell był poprzednio naczelnym redaktorem berlińskiego „Sportwelt".

Wilton, znany i u nas jockey (dosiadał Or-vif'a w Handicapie Przedświta) najechał w Picollos - Handicapie na drugiego konia tak złośliwie, że uniemożliwił temuż zwycięztwo. Ponieważ Wilton jest stałym jockeyem właściciela zwycięzkiego w tym biegu konia, stewards słusznie wnioskując, że zrobił to umyślnie, odebrali mu za karę licencyę na 4 tygodnie.

Wymierzono w tym wypadku możliwie najłagodniejszą karę, gdyby bowiem udowodniono w Anglii jakiemu jockeyowi, że podobnego przestępstwa dopuścił się z zimnem wyrachowaniem, wykluczonoby go na pewno ze wszystkich torów angielskich i to raz na zawsze.

W Ameryce wszystko musi posiadać odrębną cechę, nawet *Derby Amerykańskie* różnić się musi od wszystkich innych tego rodzaju biegów w Europie. W najważniejszej gonitwie, której celem jest wspieranie chowu koni pełnej krwi, mogą brać udział także wałachy! Tego roku, t. j. w ósmym amerykańskim derby w Chicago zdobył sobie niebieską wstęgę wałach Mr. G. B. Morris'a Strathmeath po Strathmore z Flower of Meath, który szedł nawet do startu jako największy faworyt. W biegu tym, na dniu 20 czerwca odbytym, walczyło o palmę zwycięztwa 10 koni, z których gn. og. Poet Scont drugi, a gn. og. Kingman trzeci przyszedł do mety. Wartość: 18.860 dolarów pierwszemu. 2.000 dol. drugiemu, 1.000 dol. trzeciemu koniowi.

Znany pod pseudonimem „Augura" znakomity pisarz fachowy Mr. C. W. Blake wydawca londyńskiego „Sporting Life" zmarł jak nam donoszą z Londynu w ubiegłym tygodniu. Cenione bardzo były jego artykuły wstępne w „Sporting Life" podpisywane zawsze wyżej wymienionym pseudonimem.

Oroszvár, zwycięzca w biegu Unii i północno-niemieckiem Derby, zakończył żywot swój w Drohowyżu. Urodzony w stadninie ś. p. hr. Hugona Henckla sen. z Lady Wentworth po Allbrook, już w trzecim roku opuścił tory wyścigowe i umieszczony został w stadninie w Karlsburgu. Nie świetną była jednak działalność jego na tem polu, najlepszym bowiem produktem, jaki wydał, był Hannibal, zwycięzca nagrody rządowej w Pradze w r. 1886. Przed pięciu laty sprzedał go hr. Henckel rządowi austryackiemu, który umieścił go w Drohowyżu.

KALENDARZ WYŚCIGOWY.

AUSTRO-WEGRY.

Sierpień.

Budapeszt	9, 11, 13, 15, 16, 18. 20, 23
Totis	30

Wrzesień.

Wiedeń	6, 8, 10, 13, 15. 17. 20
Budapeszt	27, 29

Październik.

Budapeszt	1, 4, 5. 8, 11, 13
Pardubitz	14
Wiedeń	15. 18, 20, 22. 25
Alag	25

NIEMCY.

Lipiec.

Magdeburg	19, 20
Hamburg	18. 19. 22. 24, 26
Królewiec	19, 26
Berlin	20. 21
Doberan	25, 27, 28

Sierpień.

Kreuznach	1, 2
Cassel	2
Królewiec	2
Travemünde	2
Neuss	2. 9. 10
Berlin-Charlottenburg	8
Elberfeld-Barmen	16
Frankfurt n. M.	16, 17
Baden-Baden	23, 25, 28. 30
Jülich	23
Mülheim (Ruhr)	30

Wrzesień.

Baden-Baden	2
Gotha	6, 7
Berlin	14. 15. 18, 19
Drezden	20
Hamburg (Gross Borstel)	20. 22, 24. 26. 27
Stuttgart (Cannstad)	26
Lipsk	27, 27
Zweibrücken	27
Berlin-Charlottenburg	30

Dnie głównych biegów w Austro-Wegrzech w 1891 r.

Nagroda Dyrektoryatu 4.500 złr. 1.300 m.	11	Sierp.
Nagroda św. Stefana 40.000 złr. 1 800 m.	13	„
Nagroda prezesowska 4.000 złr. 2.600 m.	15	„
Nagroda budapeszteńska 5.000 złr. 2.800 m.	20	„
Handicap lata 5.000 złr. 1.600 m.	23	„
Wielki Freudenau - Handicap 6.000 złr. 3.200 m.	6	Wrzes.
Wiedeńskie Criterium 12,000 złr. 1.200 m	8	Wrześ.
Nagroda stolicy 11.000 złr. 1.800 m.	13	„
Nagroda państwowa 5.000 złr. 3.200 m.	15	„
Wielki wied. Handicap 6.000 złr. 1 600 m.	17	Wrześ.
Verneuil-Handicap 6.000 złr. 1200 m.	17	„
Nagroda jubileuszowa 25.000 złr. 2.400 m.	20	„
Nagroda hatvańska 5 000 złr. 1.300 m.	27	„

Dnie głównych biegów w Niemczech w 1891 r.

Hahn-Memorial, Berlin. 1.000 m.	20	„
Bieg „Ostrogi", Berlin, 1.000 m.	21	Lipca
Nagroda honor. Hoppegart., Berlin. 2.400 m.	21	„
Bieg Fryderyka-Franc., Doberan, 2.600 m.	27	„
Bieg przyszłości, Baden-Baden, 1.200 m.	23	Sierp.
St. Leger-Handicap. Baden-Baden. 2 000 m.	25	„
Nagr. jubileuszowa z Baden-Baden, 2.800 m.	28	„
Wielkie badeńskie Handicap-Steeple-chase 6.000 m.	30	„

O zwycięztwo Révérend'a w Doncaster St. Leger założył się Mons. Ed. Blanc, stawiając 1000 funt. st. przeciwko 12.000 funt. st. Zakład ten stanął przed Prince of Vales Stakes, po których tylko 6:1 ofiarowywali bookmakerzy przeciwko temu ogierowi w ostatnim wielkim biegu trzylatków tego roku.

Dwa razy, raz po razu przyszły 2 konie równocześnie do mety tak, że nagroda musiała być podzieloną. Były to: Dissenter i Lodore, które przeszłego czwartku w Carlisle sprawiły tę niespodziankę. Jestto w każdym razie jeden z najrzadszych wypadków jakie się na torach wyścigowych zdarzają, a angielska historya sportowa zapisuje tylko dwa razy podobne biegi, raz w roku 1851, drugi raz w r. 1871.

Sprawozdania wyścigowe.

WAŻNE BIEGI.

NIEMCY.

Hannover, Wtorek 30 Czerwca.

Wielka nagroda Hannoveru. Nagroda rządowa 8000 Marek. Meta 3000 m. (18 podpisów).

P. V. May'a 3-letni szpak. og. Königstein po Recorder z Königin $53^1/_2$ kg. (Sopp) 1.

Król. główn. stadniny w Graditz 3-letni kaszt. og. Mirmidone 48 kg. (Ballantine) 2.

P. J. Lindner'a 3-letni kaszt. ogier Fra Diavolo 52 kg. (Rawlinson) 3.

3-letni ciemnogn. og. Martigny 51 kg. 4.

Siënni $63^1/_2$ kg. 0.

Nitouche 48 kg. 0.

Totalizator: 20 : 10. $^3/_4$ długościami wygrane, dwie długości w tyle trzecia. Wartość: 8050 Mk. zwycięzcy, 1000 Mk. drugiemu, 400 Mk. trzeciemu i 200 Mk. czwartemu koniowi.

Wielkie Hannoverskie Steeple-Chase. Nagroda honorowa i 5000 Mk. Panowie jeżdżą. Meta 5000 m. (32 podpisy).

Kapit. R. Spiekermann'a 5-letnia kaszt. kl. Venus po Trachenberg z Nachtschwalbe 73 kg. (Br. O. Dewitz) 1.

Por. Br. Kapp-herr stara kaszt. klacz Wild Duck 80 kg. (Rotm. v. Heyden-Linden). 2.

Rotm. v. Jagow 4-letni kaszt. og. Idiot $66^1/_2$ kg. (Por. hr. Westphalen) 3.

Madar $76^1/_2$ kg. 4.

Eventail $76^1/_2$ kg. 0.

Viguier $76^1/_2$ kg. 0.

Totalizator: 53 : 10. W kanterze czterema długościami wygrane, 5 długości za drugim trzeci. Wartość: 5250 Mk. pierwszemu, 700 Mk. drugiemu, 300 Mk. trzeciemu i 100 Mk. czwartemu koniowi.

Wrocław, Niedziela 12 Lipca.

Nagroda książęca. Nagroda honorowa książąt szlązkich i nagroda rządowa 7000 Mk. Meta 2400 m. (14 podpisów).

Obrońca z r. 1890: Król. gł. stadnina w Graditz.

Król. gł. stadniny w Graditz 3-letni kaszt. og. Mirmidone po Chamant z Mlle de Mailloc $55^1/_2$ kg. (Ballantine) 1.

P. V. May'a 3-letnia gn. klacz Minaret $53^1/_2$ kg. (Sopp) 2.

Hr. Mik. Esterházy 3-letni gn. ogier Hermann. (Huxtable) 3.

3-letnia ciemnogn. kl. Altmark 52 kg. 0.

Tot. 17 : 10. Hermann prowadził od startu, mając tuż za sobą Mirmidone. Minaret trzecia. Przed ostatnim jednak zakrętem opuściły go już siły i zezwolić musiał, że Mirmidone pierwsze, Minaret drugie zajęła miejsce. W tym porządku przyszły do mety, a wyrok sędziowski brzmiał: $^3/_4$ długościami wygraae, $3^1/_2$ długości za Minaret trzeci. Altmark przez całą drogę ostatni. Wartość: Nagroda honorowa i 7000 Mk. zwycięzcy, 1200 Mk. drugiemu, 500 Mk. trzeciemu koniowi.

DANIA.

Kopenhaga, Niedziela 5 Lipca.

Skandynawskie Derby. 6000 koron. Dla trzylatków urodzonych w Szwecyi, Norwegii, Danii, Niemczech i mo-

narchii Austro-Węgierskiej. Meta 2400 m. (11 podpisów).

Capt. Joe'a gn. ogier Quarnero po J. Buccaneer z Apple Blosson 56 kg. (Barker) 1.

Hr. C. E. Reventlow'a kaszt. og. Marathon 56 kg. (Barton) 2.

P. Oluf'a gn. og. Merkur 56 kg. (Sharpe) 3.

Tot. 13 : 10. Merkur prowadził bieg aż do prostej, gdzie odpadł, jego zaś miejsce zajął Quarnero. Wkrótce wszczęła się zacięta walka między ostatnim a Marathonem, w której Quarnero zręcznie pół długością zwyciężył. Merkur o sześć długości dalej trzeci. Wartość: 6550 kr. zwycięzcy, 550 kr. drugiemu.

ANGLIA.

Leicester, Wtorek 7 Lipca.

The Zetland Plate. 1500 funtów sterl. Dla dwulatków. Meta 1000 m.

Mr. H. Milner'a gn. kl. Broad Corrie po Hampton z Corrie Roy. (M. Cannon) 1.

Lorda Calthorpe gn. kl. Bellinzone. (G. Barrett) 2.

Lorda Penrhyn gn. klacz Thistledown. (T. Weldon) 3.

Pięć koni biegało. Faworytka pobitą została o długość szyji, Thistledown licha trzecia.

The Midland Derby Plate. 1500 funt. st. Dla trzylatków. 2400 m.

Col. North'a gn. ogier Simoniam po St. Simon z Garonne. (M. Cannon) 1.

Lorda Calthorpe gn. ogier Barbatello. (G. Barret) 2.

Mr. R. Vyner'a kaszt. og. Punster. (I. Osborne) 3.

Pięć koni brało udział. Zwyciężył po walce 3/4 długościami, sześć długości oddzielało drugiego od trzeciego.

Czwartek 7 Lipca.

The Prince of Wales Stakes. 6000 funt. sterl. Dla trzylatków. Meta 1600 m.

Mons. E. Blanc'a gn. ogier Réverend po Energy z Rêveuse. (J. Woodburn) 1.

Mr. J. B. Leigh'a gn. ogier The Deemster. (J. Watts) 2.

Mr. J. N. Houldsworth'a gn. ogier Orvieto. (T. Cannon) 3.

Sześć koni brało udział, między któremi znajdowała się i Mimi. Zwyciężył łatwo o długość szyji.

Sandown Park, Piątek 10 Lipca.

The Eclipse Stakes. 10.000 funt. st. (około 120.000 złr.). Waga podług wieku. Meta 2000 m.

Mr. A. W. Merry'a 4-letni gn. og. Surefoot po Wisdom z klaczy po Galopin. (Liddiard) 1.

M. E. Blanc'a 3-letni kaszt. ogier Gouverneur. (J. Woodburn) 2.

Sir F. Johnstone'a 3-letni gn. ogier Common. (G. Barret) 3.

Dziewięć koni brało udział. Zwyciężył po rozpaczliwej walce. Faworyt trzeci

FRANCYA.

Auteuil, Niedziela 5 Lipca.

Prix Saint Sauveur. 15.000 frcs. Steeple-Chase. Meta 5000 m.

Br. Finot'a 5-letnia gn. kl. Saïda po Clocher z Arsinoë 78 kg. (Boon) 1.

M. Th. Dousdebès'a 4-letni gn. ogier Silversmith 69 kg. (Brockwell) 2.

M. F. Recoules'a 4 l. gn. kl Aissé. (Lightfoot) 3.

Eclat II. 0.

Le Négus 0.

La Caussade 0.

Saïda zwyciężyła łatwo pięcioma długościami, sześć długości oddzielało drugiego od trzeciej. Eclat II., Le Négus, La Caussade upadły.

KŁUS.

Austro-Węgry posiadają nowy tor wyścigowy dla kłusaków, na którym już tego roku w sierpniu wyścigi odbywać się będą. Pracy nowo-zawiązanego klubu wyścigowego w St. Pölten w Niższej Austryi zawdzięczać mamy, że w starem tem mieście biskupiem rozpoczną się wkrótce zapasy dzielnych naszych zapaśników. Protektorat nad Towarzystwem objął arcyksiążę Otto, przyrzekłszy starać się o rozwój tegoż. Cesarz ofiarował nagrodę honorową, o którą bieg jako pierwszy numer programu ustanowiono a związek wszystkich austr. Tow. kłusowych ofiarował 1000 złr. na nagrody. Tor sam zbudowany jest znakomicie, zupełnie na wzór wiedeńskiego, tak, że zaliczać go należy do tak zwanych torów szybkich, w przeciwieństwie do torów trawą porosłych lub piaszczystych, długość całej elipsy wynosi pół mili angielskiej = 804·66 m., a zakręty zakreślone łagodnie podnoszą bardzo wartość areny. Przy takich warunkach należy się spodziewać na pewno rozwoju tego nowego toru i pocieszać się nam nadzieją, że coraz większe wzbudzenie zapału do sportu kłusowego wpłynie również na wcześniejsze założenie i u nas toru dla kłusaków.

Hr. Dominik Hardegg, zasłużony prezes sekcyi chowu koni, odznaczony został przez cesarza, za położone na tem polu zasługi, krzyżem rycerskim orderu św. Leopolda.

W Moskwie odbywają się obecnie wielkie wyścigi kłusowe, w których wzięły udział także stajnie niemieckie, z małem jak dotychczas szczęściem. Tylko Bessie B. Dan Jenkins i Almont zdobyły sobie zaledwie drugie nagrody, inne zaś konie z niczem zapewne powrócą do domu. Najlepsze to świadectwo dla rosyjskiego chowu kłusaków.

Bosque Bonita, znana i u nas zaszczytnie klacz Mons. A. E. Terry'a, zdobyła sobie Wielką Nagrodę Florencyi po dłuższej jednak walce, bo aż 5 heatów było potrzeba do ostatecznego rozstrzygnięcia biegu. W drugim heat poprawił Conto Rosso, ogier do Società Antenore należący najlepszy swój dotychczasowy record, przebiegł bowiem milę angielską w 2 min. 22 sek. Był to równocześnie najlepszy osiągnięty record w tym biegu.

Sprawozdanie wyścigowe.

Wyścigi kłusowe we Florencyi.

Środa 24 Czerwca 1891.

Wielka Nagroda Florencyi.

4000 l. Dla koni wszystkich krajów. 3 biegi między pięcioma należy wygrać. Meta każdego biegu 1609 m.

I.

Caw. L. Magnani stara gniada klacz „Valkyr" 2:23 1.

Mons. A. E. Terry 6 letnia gniada klacz „Bosque Bonita" 2.

Società Antenore 6 let. gn. ogier „Conto Rosso" 3.

Mons. A. E. Terry stara gniada klacz „Mollie Wilkes" 4.

II.

„Conto Rosso" 2:22,
„Bosque Bonita",
„Mollie Wilkes",
„Valkyr".

III.

„Bosque Bonita" 2:25,
„Conto Rosso",
„Mollie Wilkes",
„Valkyr".

V.

„Bosque Bonita" 2:27,
„Conto Rosso" 2:27 1/5,

IV.

„Bosque Bonita" 2:25,
„Mollie Wilkes",
„Conto Rosso",
„Valkyr".

„Mollie Wilkes".

„Bosque Bonita" otrzymała pierwszą, „Conto Rosso" drugą, „Mollie Wilkes" trzecią nagrodę.

Welocyped.

August Lehr, zwycięzca całej seryi biegów o mistrzostwo europejskie, wziął udział w Bristol w zapasach amatorów o mistrzostwo na wysokim bicyklu na metę jednomilową (angielską). W pierwszym heat zwyciężył młody mistrz frankfurtski łatwo, pobijając holenderskiego championa H. Roosdorp'a i Anglików T. Colborne'a i E. Osmonda. W drugiem heat odniósł zwycięztwo J. H. Adams nad W. L. Lambley'em i Milsom'em. W biegu rozstrzygającym, w którym Lehr, jako faworyt startował, został tenże zupełnie niespodziewanie pobity przez obydwóch swych przeciwników, z których Adams w 2 min. 54 2/5 sek. pierwszy przed Roosdorp'em przybył do mety.

REGATTA.

W Hamburgu, odbyła się w tym miesiącu wielka regatta międzynarodowa. (wyścigi na łodziach). Areną tamtejszą, od piętnastu lat iście międzynarodową i bardzo licznie odwiedzaną, jest koryto t. zw. Aussenalster. Start znajduje się w pobliżu wspaniałego lombardzkiego mostu, a linia kończy się idylicznie w rozkosznem Uhlenhorst.

Najważniejszy wyścig z soboty 11 lipca, stanowiła nagroda Hammonii, srebrny róg do picia, ofiarowana przez Północno-niemiecki *Regatta-Verein*. Jestto jednak jedna z tych nagród o które parę razy — tu trzy razy — walczyć i zwyciężać trzeba. Tymczasową nagrodę honorową w tym roku wziął londyński „Thames Rowing Club", pobiwszy resztę pięć czwórek, które z nim startowały.

Tenże klub, także, łodzią czwórkę w załodze mającą, wziął i w drugim dniu — w niedzielę 12 lipca — nagrodę niemieckiego *Ruder-Verband*, ubiegłszy pewnie czterema długościami cztery współzawodniczki.

Najwięcej zajęcia budził wyścig o nagrodę wolnego-hanzeatyckiego miasta Hamburga. Aż pięć łodzi — rzecz niebywała — ośmiu ludzi w załodze mających, stanęło u startu. Walka była zacięta, bo długi czas, wśród zmiennego przewodnictwa, wszystkie łodzie równo niemal płynęły. Dopiero od połowy areny łódź „London Rowing Club" zwolna, ale stale, naprzód wysuwać się zaczęła i zwycięztwo odniosła.

To, że trzy główne nagrody Anglicy zabrali, tłomaczy się łatwo ich wyższością na polu tego sportu. Poświęcają oni znacznie więcej czasu ćwiczeniom, a co jeszcze ważniejsze ćwiczą się zarówno w lecie jak w zimie. Dla tego też nie tylko każdy z angielskich wioślarzy dobrze siedzi, pięknie wiosłuje i ma t. zw. długie uderzenie, ale cała łódź angielska jest niejako jednem ciałem, którego członkami jeden duch kieruje. Niemcy pozostali za nimi daleko w tyle.

Z ŻYCIA.

Angielka, studyująca pod włoskiem niebem muzyki słodkie tony, tak w swym dzienniczku notuje wrażenia dnia jednego. „Wypocząwszy *dolce* w sennych marzeń krainie, podniosłam *allegro ma non troppo* z pościeli i ubrawszy się *poco a poco*, zeszłam *alegretto* do sali jadalnej. Zjawiłam się tam *a tempo* w chwili, gdy gosposia *andante gracioso* kawę nalewała. Właśnie *con sentimento* pytałam jej, jak noc spędziła, a ona, patrząc na mnie *expressivo* lazurowemi oczyma, dziękowała mi *mollo viro flageoletowym* swym głosem, gdy nagle *pianissimo*, później *piano*, wreszcie *crescendo*, ozwało się stukanie do drzwi wchodowych. Służebna pobiegła otworzyć i *maestoso* wszedł ktoś, krzycząc *con tutta forza*, że ze mną chce się widzieć. Podniosłam się *ritardando*, otwarłam *adagio* podwoje i ujrzałam mego krawca. Prosił mię on najprzód *rallentando*, ale później coraz bardziej *strigendo* o wyrównanie mego rachunku. Oburzyło mię to *furioso*, oświadczyłam mu *resoluto*, że kasa ma wyschła, a że ustąpić nie chciał, musiałam zepchnąć go *con strepito della Scala*. (Sw.).

Dwa inseraty tej treści spostrzegliśmy w londyńskiej „Moning-Post“ :

I. Zgubiono w klubie Grosvenor. Dama w czerwonem okryciu, która wchodząc 20 czerwca na wieczorne zebranie, do klubu Grosvenor, podniosła i schowała dyamentową gwiazdę, raczy ją do klubowego sekretaryatu łaskawie odesłać.

II. „Stangret, który 20 czerwca trzy damy — między niemi jedną w długiem czerwonem okryciu na wieczorne zebranie do klubu Grosvenor woził, dostanie sowitą nagrodę za podanie numeru domu, z którego wspomniane damy wyjechały. Adres ten zgłosić należy w biurze policyi przy Marlborough-street“.

Wobec tego, że klub Grosvenor należy do najdystyngowańszych w Londynie, inseraty podobne rzucają ciekawe światło na angielski *high-life*, do którego widocznie zalicza się owa amatorka dyamentów.

Przedsiębiorstwo przyjmuje **JUKIERY** do WTRENOWANIA, WIERZCHOWE do WPRAWIENIA w TERENIE.

PIERWSZY
INSTYTUT SPORTOWY
firma
„GRABOWNICA“.

Dział I. Konie.

a) WIERZCHOWE: od 125 do 175 cm., przeważnie półkrwi angielskie, jakoteż flbt. angielskie, araby, angloaraby, galicyjskie «mierzynki» (Gewichtsträger), jeżdżone w terenie lub ujeżdżalni, jako konie myśliwskie, wojskowe lub gospodarskie.

b) ZAPRZĘGOWE: Karossyery, konie powozowe «Hoch- i Schnell-Zrabery», rysaki orłowskie, jukiery galicyjskie, węgierskie i siedmiogrodzkie, «doppelponys», kuce ujeżdżone lub trenowane, pojedynczo, parami lub czwórkami.

Dział II. Fabryka powozów

Landauery, landolety, półkryte powozy, faetony, breaki, dogcarty, wózki, tarantasy, sanie i sanki wszelkiego rodzaju i kształtu, według modeli europejskich, amerykańskich i własnych.

Dział III. Fabryka rymarsko-siodlarska

Kompletne rynsztunki dla koni wierzchowych i zaprzęgowych, jakoteż wszelkie rekwizyta stajenne i przybory do konserwacyi tychże.

Dział IV. Fabryka urządzeń stajennych dla koni.

☞ Kompletne ekwipaże jedno, paro i czterokonne, w których do wielkości, maści i kształtów koni stosują się części składowe całego ekwipażu, mogą być do 3 miesięcy od dnia zamówienia zestawione.

Stałą siedzibą pierwszego instytutu sportowego jest **Grabownica**, 16 kilometr. od miasta i stacyi kolei państw. **Sanok** położona, gdzie znajdują się stajnie, teren do ujeżdżania koni zaprzęgowych, tor z przeszkodami (Springgarten), fabryki i składy wyrobów i materyałów.

Adres: **„Dyrekcya pierwszego instytutu sportowego“ w Grabownicy koło Sanoka.** Stacya kolei państwowej (transwersalnej) **Sanok.** Telegram **Brzozów**, Austrya — Galicya.

Check-Conto Nr. 817.389.

☞ **Wszelkich informacyj udziela Sekretaryat Instytutu odwrotną pocztą.**

Fabryka posiada dwa nader praktyczne patentowane wynalazki w powoźnictwie i rymarstwie i przyjmuje zarazem powozy i uprzęże do reperacyi.

Odpowiedzialny redaktor **Zygmunt Prawdzic Meciszewski.** Z drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.